

Józef Zawadzki

Biskup Ignacy Świrski (1885-1968)

Collectanea Theologica 38/4, 155-157

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF ZAWADZKI MIC, WARSZAWA

BISKUP IGNACY ŚWIRSKI (1885—1968)

Ks. bp Ignacy Świrski urodził się w Ellernie pod Dynaburgiem dnia 20 września 1885 roku. Gimnazjum ukończył w Petersburgu i tam też wstąpił do Seminarium Duchownego archidiecezji Mohylońskiej. Duchowieństwem tej diecezji złożone z Polaków, Litwinów, Łotyszów i Białorusinów, pasterzowane przez takich biskupów jak Symon i Cieplak, pracowało w diasporze na obszarach od Dniepru do Oceanu Spokojnego i od Morza Białego do Turkiestanu. Odnaczało się ono przywiązaniem do wiary, gorliwą służbą Kościołowi i pracą charytatywną, mimo ciężkich warunków politycznych stworzonych przez carat.

Alumn Świrski po dwuletnim pobycie w seminarium (1905—1907) został wysłany na dalsze studia filozoficzno-teologiczne do Rzymu i tu po siedmiu latach uzyskał w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim doktoraty filozofii i teologii. Miał świetnych profesorów, o których wyrażał się, że byli „nie z tej gliny”. Byli wśród nich Ludwik Billot i Alojzy Bacceroni. Pobyt w Collegium Germanicum dał okazję nie tylko do dobrego wychowania duchownego, lecz również do gruntownego poznania języka niemieckiego (ks. Świrski władał też językami francuskim, włoskim i rosyjskim). Święcenia kapłańskie otrzymał w Rzymie dnia 28 października 1913 roku. Jak głęboko umiłował kapłaństwo świadczy całe jego życie, jak również skreślone przez niego w okresie działalności profesorskiej wspomnienia o biskupie Zygmuncie Łozińskim.

Po powrocie do diecezji nad Nową w roku 1914, ks. dr I. Świrski zostaje mianowany profesorem teologii moralnej w Seminarium Mohylońskim. Tu pracuje razem z księżmi Bałtruszyssem, Falkowskim, Reklaitisem i Abrantowiczem, tworząc z nimi ideowo zgrane grono. W roku 1917 staraniem ks. rektora Idziego Radziszewskiego księża Świrski i Falkowski zostali powołani na profesorów w Petersburskiej Akademii Duchownej. Księdzu Świrskiemu powierzono wykłady dogmatyki spekulatywnej.

W roku 1918 Akademia przestała istnieć. Skończył się okres pracy ks. Ignacego Świrskiego w Petersburgu-Leningradzie. Przez krótki czas był dyrektorem polskiego gimnazjum w Dynaburgu, a następnie po tułaczce w okolicy Druj, został kapelanem polowego szpitala, potem zaś kapelanem dywizji. Pobory swoje oddawał na środki sanitarne dla rannych.

W 1921 roku ks. Świrski został mianowany profesorem teologii moralnej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Został tu dawnymi kolegów księży profesorów Żongołłowicza, Falkowskiego i Wóycickiego oraz nowych: Wilanowskiego, Nowickiego i Puciatę. Niedługo potem został dziekanem Wydziału, opiekunem bursy studenckiej, a oprócz

wykładów z teologii moralnej wykładał przedmioty filozoficzne, gdy wakowały katedry.

Będąc profesorem wyższej uczelni, ks. Świrski rozumiał znaczenie wydziału filozoficzno-teologicznego, który miał za zadanie przygotowywać kapłanów do pracy naukowej. Z drugiej strony tenże zakład złączony z Seminarium Duchownym miał zapewnić naukę kadrom duchowieństwa, potrzebującego ogólnych wiadomości z zakresu teologii z uwzględnieniem zagadnień pastoralnych. Wśród kleryków znajdowały się jednostki będące na odpowiednim poziomie moralnym przy słabszych nieraz uzdolnieniach umysłowych, których nie należało odrzucać czy zniechęcać. Wydział Teologiczny Wileński od 1925 roku był połączony z Seminarium Duchownym w zakresie kształcenia alumnów, co nastąpiło z udziałem ówczesnego ordynariusza wileńskiego ks. bp. dr Jerzego Matulewicza. Było w dużej mierze zasługą ks. dziekana Świrskiego, że na wykładach i przy egzaminach stosowano zasadę podawania i wymagania pewnego minimum koniecznych wiadomości z szerokim marginesem zagadnień specjalnych i wskazówek metodologicznych dla bardziej uzdolnionych. Wydział wydawał świadectwa absolutorium, dyplomy magisterskie i doktorskie. Spośród wybitnych absolwentów wydziału trzeba wymienić ks. mgr Bolesława Gramza i ks. mgr Stanisława Eliasza, zamordowanych podczas ostatniej wojny.

Przykładem słusznego poglądu na zadanie kształcenia przyszłych duszpasterzy i naukowców było zdanie ks. prof. Świrskiego o wyborze tematów prac dyplomowych. Gdy omawiałem z nim temat zamierzonej pracy doktorskiej, powiedział mi: „jeżeli ksiądz chce pracować naukowo, proszę brać temat filozoficzny (proponowany przeze mnie), a jeżeli ksiądz chce pracować duszpastersko, tylko rozszerzyć swój horyzont, to proszę brać temat teologiczny”. Nie sama też szczegółowa praca badawcza, lecz solidna znajomość całości teologii zdaniem ks. prof. Świrskiego, podobnie jak ks. prof. Puciata, była podstawą do udzielenia stopnia naukowego.

Jako moralista ks. Świrski publikował przyczynki z zakresu etyki małżeńskiej i seksualnej. Ogłosił też rozprawę o palingenezie, w odpowiedzi na głośne wówczas poglądy prof. Wincentego Lutosławskiego. Specjalnym zagadnieniem, jakim się zajmował ks. Świrski była sprawa unii z prawosławiem. Znajomość teologii prawosławnej, literatury rosyjskiej i osobiste kontakty ułatwiły zaangażowanie. Był ks. Świrski najbliższym współpracownikiem ks. bpa Zygmunta Łozińskiego, organizatora Unijnych Zjazdów Pińskich.

Zasłużony profesor, pobożny kapłan, był też ks. Świrski wielkim jałmużnikiem. Jak ks. prof. Leon Puciata rozdawał wszystkie swe pieniądze na kształcenie niezamożnej młodzieży, tak ks. Świrski był opiekunem biedaków — w Wilnie i później w Siedlcach oddawał im wszystko, co miał.

Wojna 1939 roku przyniosła niszczenie dzieł kultury. Jako asystenci Wydziału Teologicznego wraz z ks. W. Pietkunem musieliśmy towarzyszyć ks. prof. Świrskiemu przy oddawaniu biblioteki okupantom. Ponad 20.000 tomów systematycznie zebranych dzieł dla studiów teologicznych, kanonicznych i filozoficznych poszło na marne.

Nieobecny podczas aresztowania przez Niemców profesorów teologii, ks. Świrski uszedł okropności obozu, ale musiał się ukrywać na wsi pod Jaszunami.

Po skończeniu wojny w 1945 roku profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego zdecydowali się na wyjazd na nowo tworzące się placówki naukowe. Profesorowie Wydziału Teologicznego przenieśli się do Białegostoku, gdzie w oparciu o ustawę o kontynuacji pracy przedwojennej, pod protektorem arcybiskupa-metropolity Jałbrzykowskiego, kontynuowali pracę Wydzia-

łu Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego. Jednocześnie ks. Świrski był rektorem Seminarium Duchownego.

W 1946 roku papież Pius XII prekonizował ks. Świrskiego na ordynariusza diecezji siedleckiej czyli podlaskiej. Konsekrowany 30 czerwca 1946 roku, udał się ks. bp Świrski do Siedlec. Na granicy obejmowanej diecezji na kleczkach całował ziemię męczeńską.

Rządząc diecezją ks. bp. Świrski zwrócił baczną uwagę na seminarium, w którym sam wykładał dogmatykę i głosił konferencje. Głównym tematem konferencji były: bezkompromisowa służba Kościołowi, celibat i miłosierdzie. Kapłanów otaczał sercem, popierał ruch ekumeniczny, propagował trzeźwość, był jałmużnikiem. Biskup sam obchodził poddasza i sutereny i dzielił się z biedotą wszystkim, co miał. Drzwi jego domu były dla wszystkich otwarte.

Ostatnie lata biskupa to czas ciężkich chorób — choroba oczu, złamanie nogi, choroba serca. Niczego dla siebie nie żądał. Nawet, gdy chodziło o Komunię świętą, której przecież pragnął, zastrzegął, żeby to nie spowodowało jakiejś przykrości kapłanowi. Gdy pielęgniarka przerażona tym, że potraktowała biskupa jak zwykłego pacjenta, posługując się żargonem szpitalnym, przepraszała go za to, wnet ją uspokoił, bo jak określiła „miał poczucie humoru”. Ta sama pielęgniarka, kiedy jej powiedziałem o śmierci biskupa, bardzo poważnie odpowiedziała, że musiał to być bardzo szlachetny człowiek.

Biskup Ignacy Świrski zmarł w Siedlcach w obecności swego sufragana, ks. biskupa W. Skomoruchy dnia 25 marca 1968 roku.

Ksiądz bp Świrski był nie tylko profesorem teologii moralnej, lecz własne swe życie układał według norm moralnych. Można się było z nim zgadzać lub nie co do oceny spraw, ale zawsze było w nim widać konsekwentne dążenie do wykonania wyznawanej zasady czynem. I tu bywał czasem ostry. Człowiek dobry, pobożny, mający poczucie humoru, ulegał czasami pesymizmowi. Sam w testamencie przyznawał, iż życie miał ciężkie. Testament jego, obok szlachetnej surowości nosi też cechy pesymizmu.

Takim był ten człowiek, który umiał nawet płakać nad bytową i moralną niedolą drugiego człowieka.